

Paweł przed nawróceniem

odkupiony przez Chrystusa

(Dz 6, 8 - 8, 4¹)

1. Wprowadzenie

Rozpoczynając naszą podróż drogami św. Pawła, chcielibyśmy w pierwszej konferencji przyrzeć się naszemu bohaterowi: w jaki sposób została ukształtowana jego osobowość, jak został wychowany, kto lub co miało wpływ na jego rozwój osobisty i duchowy. Konferencja ta może stać się niejako „punktem wyjścia”, stanem początkowym naszych formacyjnych rozważań, bazą na której będziemy budować nasze zmagania na drodze ku pełniejszemu chrześcijaństwu („drodze początkowej”, jak to nazwaliśmy w konferencji wprowadzającej). Przyglądając się św. Pawłowi – nieustannie będziemy przyglądać się sobie samym.

W jakim celu? Rozpoczynając bowiem każdą wędrówkę (w tym i naszą całoroczną formację) należy przede wszystkim zorientować się w terenie – porządnie rozejrzeć się dookoła, analizując dokładnie, jaką drogę już przeszliśmy, jaki mamy zapas sił, a także – jaka droga nas czeka. Tylko poznając siebie, swoje uwarunkowania i motywy działania, które nami kierują, jesteśmy w stanie oddać się w pełni Bogu i stać się narzędziem w Jego ręku.

Dlatego też spróbujemy teraz namalować obraz Pawła (a właściwie Szawła, bo tak go wtedy nazywano) sprzed spotkania z Jezusem pod Damaszkiem.

W tej konferencji omówimy jeszcze jedną rzeczywistość, na tyle ważną, że to w jej kontekście św. Łukasz pierwszy raz wspomina o Szawle (zob. Dz 7, 58). Na tym etapie powiedzmy tylko, że sposób przedstawienia postaci Pawła nie jest przypadkowy. Ofiara Szczepana (w swoim opisie podobna do ofiary Chrystusa) postawiona została przed opisem zła, jakiego dopuszczał się Paweł. Przypomina nam to jego późniejsze słowa: *„Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”* (Rz 5, 8) . Jest to klucz do odczytania historii Pawła i naszej własnej.

2. Życie i natura Szawła

Według źródeł historycznych Szaweł (jest to hebrajskie imię Saul, nadawane na cześć pierwszego z królów Izraela) urodził się w Tarsie – miasteczku w Cylicji (dzisiaj południowa Turcja). Był od 5 do 10 lat młodszy od Chrystusa. Kraina ta słynęła z handlu, ważnych szlaków komunikacyjnych oraz portów. Strategiczne położenie geograficzne sprzyjało handlowi, podróżom oraz mieszanii się wielu kultur, myśli i prądów filozoficznych. Nie mogło to pozostać bez wpływu na młodego chłopca, który wychowywał się w takim tyglu wielu kultur, myśli i religii.

¹ Konferencje w tym roku odnoszą się do poszczególnych fragmentów Dziejów Apostolskich. Nie sposób w pełni skorzystać z konferencji bez znajomości tekstu biblijnego. Dlatego gorąco zachęcamy do czytania wskazanych fragmentów przed konferencją. To też jest element pracy. W przypadku tego fragmentu, ponieważ większość fragmentu stanowi wyjątkowo długa mowa Szczepana – można ograniczyć się do Dz 6, 8 - 7, 1 i Dz 7, 54 - 8, 4.

Szaweł urodził się w żydowskiej, wysoko postawionej rodzinie, z pokolenia Beniamina. Rzymskie obywatelstwo, nabyte z racji urodzenia, dodatkowo podkreślało jego status. Wychowywał się więc w żydowskiej diasporze, w rodzinie faryzeusza, z zachowaniem wszelkich zasad i obowiązków prawego Żyda. Ze względu na położenie Tarsu, nieobca mu była także kultura grecka: mówił bowiem płynnie po grecku i po aramejsku, zetknął się więc z kulturą hellenistyczną w jej wielu aspektach, zarówno filozofii, religii czy literatury. Podobnie – jako obywatelowi Rzymu – nie była mu obca kultura antyczna Cesarstwa.

Jednocześnie, jako młody faryzeusz, nauczył się konkretnego rzemiosła, które miało mu się przydać w późniejszym życiu – nauczył się wyrobu (tkania) namiotów.

W wieku 20-30 lat przybył do Jerozolimy², gdzie studiował Torę w jednej z najbardziej prestiżowych szkół rabinackich – u Gamaliela Starszego – rabina znanego z otwartych poglądów i w późniejszym czasie dość przychylnego chrześcijanom.

To wszystko pozwala nam ujrzeć Szawła jako człowieka wysoko postawionego, szlachetnie urodzonego, wykształconego bardzo wszechstronnie i gruntownie, zachowującego wszystkie prawa obowiązujące ówczesnych Żydów. Człowieka, który zetknął się z najważniejszymi w antycznym świecie religiami oraz największymi osiągnięciami myśli ludzkiej. A jednocześnie widzimy Szawła, który bardzo mocno zachowuje swoją tożsamość – tożsamość Żyda, wiernego swoim prawom i nakazom, zakochanego w żydowskim Prawie jako istocie jego duchowego życia.

2.1 Kim był przed nawróceniem

Znając już okoliczności, które wpływały na wychowanie i ukształtowanie młodego Szawła, możemy teraz przyjrzeć się, jakie cechy charakteru i osobowości oraz jakie umiejętności prezentował już jako dorosły, dojrzały faryzeusz, którego znamy z kart Dziejów Apostolskich oraz jego własnych listów.

Wszechstronne wykształcenie i duża wiedza

Jak już pisaliśmy, Paweł, dzięki szlachetnemu urodzeniu mógł zdobyć bardzo wszechstronne wykształcenie. To właśnie dzięki niemu mógł prowadzić duchowe dysputy i przekonywać ludzi z bardzo różnych warstw społecznych, poczynawszy od ludzi prostych, skończywszy na elicie społeczeństwa (np. u prokonsula rzymskiego: Dz 13, 7). To pomogło mu także w listach apostoelskich uporządkować sprawy wiary i położyć podwaliny pod chrześcijańską teologię.

Gorliwość, oddanie sprawie, zaangażowanie

To jedna z głównych cech jego charakteru. Wiemy z kart Pisma, że jeżeli Paweł się w coś angażował, to robił to całkowicie, na sto procent, bez reszty. To oddanie sprawie bez kroku wstecz, bez zbędnego roztrząsania i zastanawiania stanie się jego firmowym znakiem. W swoim zaangażowaniu Szaweł przewyższał innych. Oddając swoje życie na służbę Bogu, zarówno jako faryzeusz, jak i później jako Apostoł, dzięki swojej gorliwości stawał się bardzo skutecznym i sprawnym narzędziem, osiągającym bardzo szybko swoje cele.

² Ze względu na ten fakt i pewne aluzje w Listach wielu biblistów jest zdania, że Paweł widział Jezusa w czasach Jego publicznej działalności. Niektórzy wskazują też, że Paweł mógł być obecny w trakcie procesu Jezusa.

Pobożność

Tradycyjna żydowska pobożność, kładąca nacisk na wypełnianie wszystkich praktyk religijnych Żydów, była również istotną cechą Pawła.

Chciał być według Prawa doskonałym, wierzył w Prawo

Św. Paweł w Liście do Galatów pisze: „w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników” (Ga 1, 14). Szaweł bardzo wierzył w Prawo, w jego doskonałą moc, w to, że tylko przestrzegając Prawa osiągnie zbawienie. Troszcząc się o tradycję, walczył o czystość wiary Izraela, zwalczając wszelkie jej odstępstwa.

Szałość (2 Kor 11)

Paweł posiadał jeszcze jedną cechę, o której sam pisał w Drugim Liście do Koryntian (2 Kor, 11) – szałość. To cecha, w której człowiek pozostawia swoje ograniczenia rozumowe (strachu, lęku, ale też i roztropności i chłodnej, rozumowej analizy faktów), a oddaje się sprawie, w którą wierzy. I robi to całkowicie, bez wyjątku, będąc gotowym na wszelkie konsekwencje, czasem nawet na przekór logice.

To umiejętności oraz cechy charakteru zdecydowanego, zaangażowanego i aktywnego. Nic więc dziwnego, że znalazły swój oddźwięk w jego działalności. Cechy te ukazały się więc w pełni w tym, co czynił. A wiemy, że nie były to rzeczy, z których można się chlubić:

- 1) **prześladowanie drugiego człowieka** – poprzez prześladowanie chrześcijan, wtrącanie ich do więzienia, dyskryminowanie ze względu na przekonanie religijne Paweł czynił wiele krzywd.
- 2) **fanatyk, bezkompromisowy wyznawca** – jego wiarę w Prawo żydowskie można nazwać fanatyczną. Dla realizacji swoich celów był skłonny dopuścić się największych niegodziwości wobec ludzi.
- 3) **okrucieństwo** – jest ono szczególnie podkreślone w Dziejach Apostolskich (Dz 8, 2-3), gdzie okrucieństwo Pawła zestawione jest z pełną miłości, szacunku i pokory żałobą uczniów zamordowanego Szczepana.
- 4) **zabójstwo** – zaślepienie w wierze Pawła zaprowadziło go na skraj człowieczeństwa, gdzie na szali postawił życie drugiego człowieka. A wszystko w imię Boga Izraela...

2.2 Jak człowiek oddany Prawu mógł czynić tyle zła

Jest to pytanie, z którym ludzie wiary zmagają się od zawsze – dlaczego dzieje się tak, że nawet największe i najpiękniejsze idee oraz pragnienia człowieka mogą prowadzić do niegodziwości? Dlaczego w imię dobra, nawet w imię Boga, możemy dopuszczać się największych krzywd? Dlaczego, w imię naszych wzniosłych wartości, tak łatwo nam zapomnieć o podstawowych prawach moralnych (np. o prawach człowieka)?

Nie ma łatwiej odpowiedzi na te pytania. Wynika z nich raczej przestroga, że skłonność człowieka do zła może okazywać się katastrofalna w różnych kontekstach, także w tym związanym z Bogiem. Ta naturalna (tzn. wynikająca z naszej upadłej natury, konsekwencji grzechu pierworodnego) cecha może być w chrześcijaństwie eliminowana stopniowo poprzez budowanie w nas „nowego człowieka”, czyli stawanie się podobnym do Chrystusa – jest to możliwe tylko dzięki łasce.

W Starym Przymierzu tę skłonność do zła próbowano eliminować poprzez osiągnięcie mądrości i sprawiedliwości (w jej biblijnych znaczeniach). Przykładem takiej postawy jest Gamaliel, nauczyciel Pawła, który wobec chrześcijan był raczej trzeźwym obserwatorem rzeczywistości niż sędzią, przyjmując postawę bardziej otwartą niż obronną (por. Dz 5, 34-39). Niestety Szaweł mimo lat nauki u tego mistrza, nie osiągnął jeszcze jego mądrości na tym etapie.

Natomiast po latach, w Drugim Liście do Koryntian, Paweł pisze, że przechowujemy „skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4, 7). Oznacza to, że Paweł rozumiał, że choć skarb (Słowo Boga) jest bardzo cenny, to jego „nośnik” (to, w czym go przechowujemy, czyli my sami) jest kruchy i podatny na łatwe zniszczenie, podatny na grzech. Trzeba nam wielkiej pokory, aby zrozumieć, jak wielką odpowiedzialnością i zadaniem jest przechowywanie tego skarbu i korzystanie z niego.

2.3 Wyposażenie

Kiedy przyglądamy się, kim był św. Paweł przed Damaszkiem i po Damaszkach, uderzające staje się to, że jego cechy charakteru, aczkolwiek dojrzewały, to jednak w swej istocie nie zmieniły się. To dalej pozostał ten sam Paweł, który w podobny sposób reagował, podejmował decyzje, spierał się i angażował – jednak tym razem działo się to w relacji z Jezusem i Duchem Św., który jego czynami kierował. Dzięki temu stał się tak skutecznym narzędziem w rękach Boga. To, co było dominującą cechą Pawła – grzesznika – pozostało też dominującą cechą Pawła – świętego. Jeden z najważniejszych jego atrybutów – **gorliwość** – doprowadził go do największego grzechu, a jednocześnie, ta sama **gorliwość** – zaprowadziła go do największej świętości.

Kiedy przyglądamy się wymienionym wyżej cechom Pawła i ich właściwościom, zasadne wydaje się pytanie o nas: **Jakie jest zatem moje wyposażenie?**

Jakie są charakterystyczne cechy mojej osobowości, mojego charakteru? Jaką duchową drogę przebyłem, żeby stać się tym, kim obecnie jestem? O kogo lub co mi w życiu chodzi, jakie są moje priorytety? Na czym mi zależy?

W konferencji wprowadzającej wspomnieliśmy o tym, że w tym roku będziemy często posługiwać się obrazem wznoszenia budowli – budowania domu. Obecny etap można porównać do sytuacji, w której dostaliśmy w spadku działkę pod budowę domu i próbujemy się zorientować, co to za działka – jaka jest jej lokalizacja, blisko czy daleko do miasta, czy działka jest równa czy pochylona, dobrze czy słabo nasłoneczniona, czy mam fajnych sąsiadów czy raczej lepiej ich unikać, itd.

Analogia do odziedziczonej działki jest o tyle trafna, że tak jak właściwości działki trudno jest zmienić, tak samo trudno jest zmienić nasze przyrodzone cechy. Trzeba je raczej umiejętnie wykorzystać.

To wszystko ma nas zachęcić do rekonesansu wobec siebie samego, do – wspomnianego wyżej – zatrzymania się w drodze i rozejrzenia się dookoła, do jakże potrzebnej w dzisiejszym, zabieganym świecie refleksji nad samym sobą.

3. Paweł, zbawiony już przez Chrystusa

Obok wyposażenia naturalnego każdy z nas, jak i Szaweł, ma także wyposażenie ponadnaturalne, nadprzyrodzone. Wskazuje na nie św. Łukasz, opisując wydarzenie w życiu Pawła, które wywarło na nim niezatarte wrażenie i o którym wspominał w swoich listach – męczeństwo św. Szczepana (Dz 7, 54 - 8, 1).

Jak wiemy, Szaweł został wymieniony na końcu opisu męki Szczepana jako ten młodzieniec, u stóp którego złożyli swoje szaty świadkowie – sam bowiem, jako zbyt młody, nie mógł uczestniczyć w kamienowaniu. Co ciekawe, zarówno struktura tego tekstu, jak i opis samej męki Szczepana są bardzo podobne do męki Chrystusa.

Dla zrozumienia tego tekstu trzeba wiedzieć, że w wyrafinowanej stylistyce greckiej, którą posługiwał się św. Łukasz w Dziejach Apostolskich, nie chodzi wyłącznie o same fakty. Takie zestawienie męki Chrystusa i Szczepana ma pokazać, że zbawcza ofiara Jezusa jest bardzo istotna dla życia Szawła. Że zbawienie staje się darem dla Szawła na długo wcześniej, niż Chrystus wkroczy w Jego świadome życie. To na mocy tego zbawienia, kiedy Chrystus przemawia do Pawła pod Damaszkiem, mamy wrażenie bliskości, niemal upomnienia, jakie kochający ojciec daje niesfornemu synkowi³. Co istotne, Jezus nie wspomina wtedy o żadnej karze (ani nawet o konsekwencjach złych czynów), ponieważ wszystkie winy Pawła są już odkupione. Miłość Jezusa okazuje się o wiele potężniejsza niż (straszne po ludzku) zło wyrządzone przez Pawła.

Mistrzowskim podsumowaniem całego opisu męki Szczepana jest złożenie szat u stóp Szawła, który zgadzał się na jego zabicie. Taka formuła w starożytności wskazywała na głównego odbiorcę, adresata wiadomości: „oto Szawle św. Szczepan, podobnie jak Chrystus, umiera właśnie za Ciebie”.

Św. Łukasz chce uwypuklić to, co potem napisze św. Paweł: „*Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami*” (Rz 5, 8) – dla niego nasz grzech, słabość, czy braki w wyposażeniu naturalnym nie są żadną przeszkodą. Ofiara Chrystusa rozpoczęła się i dokonała bez nas i nasze zbawienie jest już przygotowane. Mamy je za darmo, bez żadnych warunków wstępnych.

Męczeństwo św. Szczepana miało też wymiar świadectwa wobec Szawła – jego niezłomna postawa wybaczenia swoim oprawcom, modlitwy za nimi oraz pokoju w obliczu śmierci musiała wyrzeć ogromne wrażenie na Pawle. To również pokazuje nam ciągłość wspólnoty Kościoła, który jest, był i będzie pełen świadków, męczenników, wyznawców i wiernych, którzy służą nam na różnych etapach naszego życia – świadectwem, wsparciem, modlitwą. Służą nawet, gdy trwamy w grzechu, gdy szczególnie potrzebujemy pomocy. Jednocześnie temu Kościołowi, tej wspólnotcie wiernych i my dziś możemy służyć, by pomóc tym, którzy są słabi, by ich wspierać, by być dla nich świadectwem, by się za nich modlić. To jest zadanie i wyposażenie Kościoła Chrystusowego.

4. Zakończenie

W powyższej konferencji próbowaliśmy przyjrzeć się wyposażeniu jakim Szaweł dysponował w swoim życiu i które pozwoliło mu spełnić swoją misję.

³ W Dz 9, 4 mamy „*Szawle, Szawle*” – w języku hebrajskim takie powtórzenie jest odpowiednikiem zdrobienia imienia, czyli Jezus mówi: „Pawełku, czemu mnie prześladujesz?”

Przyglądaliśmy się jego cechom, umiejętnościom, czynnikom, które go ukształtowały. Błędem jednak byłaby próba porównywania się, swojego życia i swoich cech z cechami patrona naszej wspólnoty. Bóg stworzył każdego człowieka na swój obraz i podobieństwo, ale też każdego z nas stworzył inaczej. Dlatego każdy z nas dysponuje innym zestawem umiejętności, zdolności czy właściwości. Niech ten czas początku naszej drogi będzie okazją do przyjrzenia się samemu sobie i dziękczynienia Bogu za to, jakim unikalnym dziełem Boga jesteśmy, jakim fantastycznym narzędziem w Jego ręku możemy być i jak wiele dobrego Bóg może w ludziach zdziałać przez nas – tak, jak działał poprzez życie św. Pawła Apostoła.

Najważniejszym jednak składnikiem naszego wyposażenia jest dar zbawienia, który pozwala osiągnąć świętość pomimo grzechu i słabości. Miłość Boga ku każdemu z nas jest bowiem silniejsza niż najpotężniejsze zło.

RADA PATRONA

„Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1 Tes 5, 21)

Komentarz: Zakaz bezkrytycznego przyjmowania tego, co się słyszy lub czyta. Dotyczy to także konferencji, kazań i tego, co mówią „autorytety” (jak wszystko, to wszystko...). Ale „*wszystko badajcie*” nie pozwala nam też zatykać uszu i oczu. Trzeba słuchać, czytać i... myśleć! „*Wszystko*” to też ja sam, więc trzeba to również odnieść do siebie samego – trzeba się badać. Badanie, to patrzeć bez lęku (bo lękamy się tego, czego nie znamy, nie rozumiemy). A jak już to zbadamy, o tym pomyślimy, to skupmy się na zachowaniu tego, co szlachetne, a... co nieszlachetne, zostawmy własnemu losowi (samo zniknie z braku zainteresowania).
